

## ARTYKUŁY I ROZPRAWY

*Miron Wolny*

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

### HANNIBAL JAKO TWÓRCA SFALSZOWANEJ KORESPONDENCJI? LIST DO MIESZKAŃCÓW SALAPII (208 P.N.E.)

**Słowa kluczowe:** Kartagina, druga wojna punicka, Hannibal, historiografia rzymska, Salapia

**Key words:** Carthage, The Second Punic War, Hannibal, Roman historiography, Salapia

### Wprowadzenie

List jako narzędzie przekazywania informacji jest – sam w sobie – historycznym, ale też cennym weryfikatorem prawd uznawanych za obiektywne. Czasami, jak wskazuje omawiany poniżej przykład, istotna w badaniach jest sama informacja o liście, nawet gdy nie znamy jego treści i tylko na domniemaniach możemy opierać rzeczywiste zaistnienie takiego komunikatu. Starożytność znała rozmaite formy epistolograficzne, rozróżniała kategorie listów i dostrzegała ich tematyczną gradację. Stawało się to zapewne powodem powstania szeregu antologii, czy występowania licznych cytacji listów w źródłach narracyjnych. Rozmiar problemu uzmysławiają chociażby lektura publikacji W. Speyera, który w swojej pracy zajmuje się „jedynie” problemem fałszowania listów w starożytności<sup>1</sup> czy konferencje naukowe, szeroko omawiające ten temat<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> W. Speyer, *Die literarische Fälschung im heidnischen und christlichen Altertum. Ein Versuch Ihrer Deutung*, München 1971.

<sup>2</sup> Przykładem jest konferencja naukowa zorganizowana przez toruński oddział Polskiego Towarzystwa Filologicznego przy Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu pt. „List grecki i łaciński poprzez wieki” (25–26 września 2015).

Jak pokazują badania nad działalnością najlepiej znanego spośród wodzów kartagińskich – Hannibala, również korespondencja przez niego prowadzona stanowi problem frapujący naukowo. Jeśli potraktujemy Hannibala jako epigona hellenistycznych protagonistów z Aleksandrem Wielkim na czele<sup>3</sup>, a także, gdy rozważymy działalność dowódców kartagińskich w realiach drugiej wojny punickiej, to w każdym przypadku list stanowił immanentny element prowadzonej polityki. W realiach polityki rzymskiej również stosowano tę formę raportowania, jako bardziej sprzyjającą uniknięciu przeinaczeń, które mogły nieść ustne formy przekazywania komunikatu. Ponadto list oficjalny zawierał pieczęć sygnującą i stanowiącą potwierdzenie jego wiarygodności. List Hannibala do mieszkańców Salapii w teorii stanowi idealny przykład informacji zmanipulowanej, w której nadawca jest podmiotem innym, aniżeli ten spodziewany przez odbiorcę i wynikający z pieczęci firmującej list. W prezentowanych rozważaniach nie chodzi zatem o analizę formy epistolograficznej, lecz podjęcie kwestii zaistnienia w źródłach narracyjnych danej, informującej o próbie przeprowadzenia przez Hannibala fortelu (στρατηγίμα). W liście do mieszkańców Salapii Hannibal – podając się za Marka Klaudiusza Marcellusa – wydaje im rozkaz otwarcia bram miasta dla nadchodzących, jakoby rzymskich posiłków. Kartagińczyk uwiarygodnia jednocześnie korespondencję poprzez przypieczętowanie jej sygnetem należącym do żyjącego od niedawna rzymskiego konsula.

Przeprowadzona przez Hannibala akcja już na pierwszy rzut oka wywołuje wiele wątpliwości – w swojej ogólnej wymowie wyraźnie bowiem afirmuje lansowaną w rzymskiej historiografii koncepcję punickiej zwodniczości (*punica fraus*), natomiast samego Hannibala przedstawia jako oszusta (ἀποτεὼν). Z powyższych powodów, poszukiwanie źródłowego rdzenia i określenie jego wiarygodności powinno poprzedzić określenie kontekstu sytuacyjnego, w którym znalazł się Hannibal w momencie śmierci Marka Kludiusza Marcellusa.

<sup>3</sup> We współczesnych badaniach teoria ta ma wciąż swoich zwolenników. Admiratorzy postrzegania Hannibala i jego polityki przez pryzmat konwencji hellenistycznej przywiązują niekiedy wagę do bardziej uniwersalnych, nieraz poza-hellenistycznych szczegółów, zob. F. Cassola, *Il Diadema Annibale*, w: *Studi Annibalici. Atti del Convegno svoltosi a Cortona – Tuoro sul Trasimeno – Perugia (ottobre 1961)*, Cortona 1964, s. 191–194; J. D. Breckenridge, *Hannibal as Alexander*, „Ancient World” 7, 1983, s. 111–128. G. Brizzi, *Gli studi annibalici*, w: *Atti del II Congresso internazionale di studi fenici e punici*, Roma, 9–14 novembre 1987, vol. I, Roma 1991, s. 59–65; Y. Le Bohec, *Histoire militaire des guerres puniques*, Monaco 1995, s. 157; G. Brizzi, *Annibale: esperienze, riflessioni, prospettive*, w: *I Fenici: ieri, oggi, domani. Ricerche, scoperte, progetti (Roma 3–5 marzo 1994)*, Roma 1995, s. 65–76; Idem, *Hannibal, sa religiosité, sa légende: pour une mise au point du problème*, w: *Pouvoir et religion dans le monde Romain en hommage à Jean-Pierre Martin*, ed. A. Vigourt, Paris 2006, s. 17–27. Temat jest szerszy (I. Hahn, *Die Hellenisierung Karthagos und die punisch-griechischen Beziehungen im 4. Jahrhunderts v. u. Z.*, w: *Hellenistische Poleis II*, ed. E. C. Welskopf, Berlin 1974, s. 841–854), a teza o Hannibalu jako wodzu zainspirowanym państwami hellenistycznymi wynika z Hannibalocentrycznego zorientowania źródeł narracyjnych, przy jednoczesnej recepcji opisu wydarzeń powstających w realiach hellenistycznych – głównie relacji Polibiusza, zob. M. Wolny, *Studia nad statusem i kompetencjami dowódców kartagińskich w okresie przewagi Barkidów 237–201 p.n.e.*, Olsztyn 2013, s. 81–94.

## Historyczny kontekst wydarzeń

Rok 208 p.n.e. był dla kampanii prowadzonej przez Kartagińczyków w Italii kolejnym etapem grzeźnięcia. Wielki sukces militarny osiągnięty przez Hannibala pod Kannami (216 p.n.e.) nie został przekuty w polityczne zwycięstwo, które mogłoby stać się jego udziałem w wyniku oblężenia i zdobycia Rzymu<sup>4</sup>. Wynegocjowana przez Magona pomoc udzielona przez władze Kartaginy nie okazała się wystarczająca<sup>5</sup>, natomiast układ pomiędzy Hannibalem a Filipem V<sup>6</sup>, poza tym, że przysporzył wroga Rzymowi, a samemu Antygonidzie kłopotów, nie odegrał większej roli. W roku 211 p.n.e. od Kartagińczyków odpadła Kapua<sup>7</sup>, w 210 p.n.e. Salapia, a w 209 p.n.e. odłączył się Tarent<sup>8</sup>. Zwycięskie postępy rzymskiej kampanii w Hiszpanii zachwiały z kolei stabilnością punickiego zaplecza w konflikcie na terenie Italii<sup>9</sup>. Mimo to można jednak założyć, że jeszcze w roku 208 p.n.e. istniała potencjalna szansa na odwrócenie niekorzystnej dla Kartagińczyków sytuacji. Pokazały to wydarzenia roku następnego, kiedy to druga ekspedycja kartagińska dowodzona przez najmłodszego z braci Barkidów – Hazdribala, wdarła się do Italii. W wyniku niekorzystnego dla Kartagińczyków splotu wydarzeń – przegranej nad Metaurusem (207 p.n.e.), wynik ekspedycji okazał się odwrotny

<sup>4</sup> L. Laurenzi, *Perchè Annibale non assediò Roma. Considerazioni archeologiche*, w: *Studi Annibalicì. Atti del Convegno svoltosi a Cortona – Tuoro sul Trasimeno – Perugia (ottobre 1961)*, Cortona 1964, s. 141–152; D. Hoyos, *Maharbal's Bon Mot: Authenticity and Survival*, „Classical Quarterly” 50, 2000, s. 610–614.

<sup>5</sup> M. Wolny, *Poselstwo Magona do Kartaginy w sprawie wynegocjowania nowych posiłków militarnych dla Hannibala w roku 215 p.n.e.*, w: *Studia z dziejów starożytnego Rzymu*, red. R. Sajkowski, Olsztyn 2007, s. 14–23.

<sup>6</sup> Temat został szeroko potraktowany w badaniach: E. J. Bickermann, *Hannibal's Covenant*, „American Journal of Philology” 1952, 73, s. 1–23; A.-H. Chroust, *Internationale Verträge in der Antike. Die diplomatischen Verhandlungen zwischen Hannibal und Philipp V von Makedonia*, w: Hannibal, ed. K. Christ, Darmstadt 1974, s. 275–334; M. L. Barré, *The God-List Treaty between Hannibal and Philip V of Macedonia: A Study in the Light of the Ancient Near Eastern Treaty Tradition*, Baltimore 1983 (wyczerpujące studium terminologii znamionującej traktat); L. Longaretti, *L'alleanza tra Annibale e Filippo V di Macedonia*, „Storia antica – Istituto Lombardo” 123, 1989, s. 183–192 (nowa propozycja datacji traktatu); N. Mantel, *Der Bündnisvertrag Hannibals mit Philipp V. von Makedonien. Anmerkungen zur Verknüpfung des Zweiten Makedonischen Krieges mit dem Zweiten Punischen Krieg bei Livius*, w: *Rom und der Griechische Osten. Festschrift für H. Schmitt zum 65. Geburtstag dargebracht von Schülern, Freunden und Münchener Kollegen*, ed. Ch. Schubert, K. Brodersen, Stuttgart 1995, s. 175–186.

<sup>7</sup> J. Ungern-Sternberg, *Capua im Zweiten Punischen Krieg*, München 1975.

<sup>8</sup> Na temat roli Tarentu w polityce rzymskiej zob. P. Wuilleumier, *Tarente des origines à la conquête romaine*, Paris 1939.

<sup>9</sup> Na temat sytuacji w Hiszpanii zob. W. Brewitz, *Scipio Africanus Maior in Spanien 210–206*, Tübingen 1914; M. J. Blázquez, M. P. García, G. Pérez, *Los Bárquidas en la Península Ibérica*, w: *Atti del II Congresso internazionale di studi fenici e punici, Roma, 9–14 novembre 1987*, vol. I, Roma 1991, s. 27–50; M. M. Camino, *Cartagena durante época bárquida: precedentes y estado de la cuestión*, w: *La segunda guerra púnica en Iberia, XIII Jornadas de Arqueología fenicio-púnica (Eivissa 1998)*, Eivissa 2000, s. 9–24; F. G. Alonso, *Roma, Carthago, Íberos y Celtíberos. Las grandes guerras en la Península Ibérica*, Barcelona 2006.

do zamierzonego, co stanowiło definitywne przekreślenie nadziei na kartażyńskie zwycięstwo w drugiej wojnie punickiej.

Zarysowana sytuacja nie zmienia jednak faktu, że pomimo istnienia jeszcze tej jednej szansy na odbicie się od dna, w roku 208 p.n.e. Kartagińczycy na terenie Italii walczyli w defensywie. Nie ulega dyskusji, że Hannibal spodziewał się posiłków ze strony Półwyspu Iberyjskiego. J. Seibert w przekonujący sposób wskazał na możliwość istnienia połączenia pomiędzy Półwyspem Iberyjskim a Italią poprzez drogę alpejską, której drożność była zachowana w okresie drugiej wojny punickiej – ze szczególnym uwzględnieniem lat 218-207 p.n.e.<sup>10</sup>. Zapewne z tamtej strony raportowano Hannibalowi o sytuacji w Hiszpanii, jak też upewniono go w możliwościach zorganizowania wyprawy posiłkowej. Tymczasem jednak z punktu widzenia działającego na niekorzyść Kartagińczyków czasu, kluczową dla ratowania położenia Punijczyków była sytuacja na południu Italii<sup>11</sup>. Miasto Salapia, leżące na południe od Brundizjum<sup>12</sup> nieomal na skraju Półwyspu Apenińskiego, poprzez swoje usytuowanie wpisywało się w kartagiński plan odzyskania obrzeży Italii. Ponadto ponowne przejęcie tego ośrodka przez Hannibala mogło być korzystne także z uwagi na sąsiedztwo morza, stwarzało bowiem potencjalne możliwości uczynienia *refugium* dla wojsk punickich, tudzież urządzenia tam portu, aby przyjąć posiłki z zewnątrz. Możliwość współpracy ze światem greckim nie była wszak w owym czasie kwestią zamkniętą. Ponadto już sprawa domniemanego Dazjusza z Salapii<sup>13</sup> wydaje się wskazywać, że zainteresowanie Hannibala tymi terenami nie musiało być kwestią przypadkową.

Ponadto sytuacja w Italii była istotną przesłanką dla konieczności sięgnięcia po Salapię. Kiedy w 209 roku p.n.e. Etruria znalazła się w stanie pewnego zrewoltowania, senat – po zaalarmowaniu Rzymu przez propretora Kalpurniusza Pizona – zdecydował się na wysłanie nowo desygnowanego konsula Marka Klaudiusza Marcellusa na północ w celu dokonania inspekcji terenu. Jednocześnie, jak na podstawie przekazu Liwiusza słusznie zakłada A. J. Pfiffig, konsul otrzymał specjalne pełnomocnictwa, dzięki którym w razie potrzeby mógł nakazać armii stacjonującej w Apulii przemarsz do Etrurii<sup>14</sup>. Zdaniem R. A. L. Fella inspekcja nie doprowadziła do wykrycia

<sup>10</sup> J. Seibert, *Zur Logistik des Hannibal-Feldzuges: Nachschub über die Alpen?*, w: *Punic Wars. Proceedings of the Conference held in Antwerp from 23 th to 26 th of November 1988 in cooperation with the Department of History of the 'Universiteit Antwerpen' (U.F.S.I.A.)*, ed. H. Devijver, E. Lipiński, Leuven 1989, s. 213–221.

<sup>11</sup> P. M. Fronza, *Between Rome and Carthage. Southern Italy during The Second Punic War*, Cambridge 2010, s. 260–269.

<sup>12</sup> W owym czasie tereny te określano uogólnioną nazwą Apulii. Wg mapy zamieszczonej przez J. Seiberta, *Hannibal*, Darmstadt 1993, Karte 5 (Zusammenhang), Salapia znajdowała się na terenie Kalabrii.

<sup>13</sup> Por. M. Wolny, *Dasius aus Brundisium – ein historiographisches Rätsel*, DO-SO-MO. „Fascicula Mycenologica Polona” 7 (Fascicula Classica), Piotrków Trybunalski 2007, s. 219–226.

<sup>14</sup> Liv. 27.21.7; A. J. Pfiffig, *Die Haltung Etruriens im 2 Punischen Krieg*, „Historia” 15, 1966, s. 199.

ośrodka odpowiedzialnego za wywołanie ruchawki<sup>15</sup>. Ponadto sam Liwiusz nie przedstawił wyników tego rekonesansu. Najważniejsze jest jednak to, że konsulowi nie udało się stłumić zamieszek za pomocą posiadanych oddziałów<sup>16</sup>. A zatem z kontekstu sytuacji wynika, że możliwe, a przede wszystkim planowane zwolnienie Apulii ze stacjonujących tam wojsk rzymskich dawało lepsze szanse na zajęcie Salapii przez Kartagińczyków z uwagi na niewystarczające do zorganizowania odsieczy siły rzymskie. Najważniejszą jednak sprawą było to, że uwaga Rzymian skoncentrowana była na wydarzeniach w Etrurii, co stanowiło potencjalnie dobry moment do zadziałania Punijczyków w sprawie Salapii, bądź innych okolicznych ośrodków. Czy jednak nadzieja na odzyskanie Salapii mogła być przyczyną zastosowania przez Hannibala podstępu, polegającego na przesłaniu do mieszkańców miasta sfałszowanego listu? Do próby udzielenia właściwej odpowiedzi na to pytanie może w dalszym etapie prowadzić uważna lektura relacji źródłowych, poświęconych temu zagadnieniu.

## Relacje o sfałszowanym liście w źródłach narracyjnych

Najstarszym z zachowanych świadectw jest relacja Liwiusza. Autor wychodzi tutaj od informacji na temat ciała Marcellusa, które znalazł Hannibal i wówczas rozkazał je pogrzebać: *ibi inventum Marcelli corpus sepelit*. Następnie autor rzymski informuje, że Krispinus przestraszony zarówno z powodu śmierci swojego kolegi na urzędzie, Marcellusa, jak też z powodu rany, którą odniósł w walce z Kartagińczykami, najbliższej nocy w ciszy udał się w dalszą drogę i w pierwszych górach, do jakich dotarł, polecił wysoko rozbić obóz, w miejscu, zabezpieczonym ze wszystkich stron<sup>17</sup>. Liwiusz sugeruje, że wówczas obydwu wodzów, czyli Krispinusa i Hannibala, naszła jedna bystra myśl (*ibi duo duces segaciter moti sunt*)<sup>18</sup>, a mianowicie jednego, żeby skorzystać z podstępu, drugiego, żeby podstęp ów udaremnić: *alter ad inferendam, alter ad cavendam fraudem*<sup>19</sup>. Jak wynika dalej z relacji Liwiusza, inicjatywę przejął Krispinus, który wystąpił w roli osoby udaremniającej możliwy do zrealizowania podstęp Hannibala. Jak podaje pisarz z Patawium, Hannibal wraz z ciałem Marcellusa wszedł w posiadanie pierścieni konsula: *anulis Marcelli simul cum corpore Hannibal potius erat*<sup>20</sup>. Z tekstu Liwiusza wynika, że stwarzało to niebezpieczeństwo, iż kartagiński dowódca wykorzysta posiadane sygnety do opieczątowania fałszywej korespondencji w celu nada-

<sup>15</sup> R. A. L. Fell, *Etruria and Rome*, Cambridge 1924, s. 160.

<sup>16</sup> A. J. Pfiffig, *Die Haltung Etruriens*, s. 199.

<sup>17</sup> Liv. 27.28.2: *Crispinus, et morte conlegae et suo vulnere territus, silentio insequentis noctis profectus, quos proximos nactus est montis, in iis loco alto et tuto undique castra posuit.*

<sup>18</sup> Liv. 27.28.3.

<sup>19</sup> Liv. 27.28.3.

<sup>20</sup> Liv. 27.28.3.

nia jej sygnatur wiarygodności. Pisarz rzymski wyraża to w wypowiedzi komunikującej, że Krispinus obawiając się, aby Punijczyk nie użył sygnetu na czyjąś szkodę, rozesłał do najbliższych miast wiadomość o śmierci kolegi, a także o tym, że pierścienie znalazły się w rękach wroga: *eius signi errore ne cui dolus neceberetur a Poeno metuens, Crispinus circa civitates proximas miserat nuntios, occisum conlegam esse anulisque eius hostem potitum*. Przestrzegał przy tym, aby mieszkańcy tych miast nie dawali wiary żadnemu pismu sygnowanemu imieniem Marcellusa<sup>21</sup>. W dalszej relacji Liwusza czytamy, że wiadomość od Krispinusa nadeszła do Salapii na krótko przed nadejściem pisma od Hannibala, które zostało wystosowane rzekomo przez Marcellusa i głosiło, że w nocy następującej po dniu, w którym dostarczono pismo, konsul przybędzie do Salapii. Żołnierze, stacjonujący w tym mieście mają być zatem gotowi, na wypadek gdyby zaszła potrzeba jakiegokolwiek pomocy z ich strony<sup>22</sup>.

Nieco bardziej skondensowaną relację prezentuje Plutarch. Fakt, że pisarz z Cheronei informację o bądź co bądź szczególe, czyli sfałszowanym liście przekazuje w biografii Marcellusa, nakazuje rozpatrzenie jego sprawozdania w drugiej kolejności. Autor ten – podobnie jak Liwusz – interesujące nas doniesienie wyprowadza z narracji dotyczącej okoliczności znalezienia ciała Marcellusa przez Hannibala. Pisze, że wszyscy inni mało obchodzili kartagińskiego dowódcę, jedynie na wiadomość o śmierci Marcellusa Kartagińczyk przybiegł na miejsce, stanął nad poległym, przyglądając się przez dłuższy czas jego silnej i pięknej budowie. Milczał i nie objawił radości – jak ktoś, kto zabił energicznego i uciążliwego przeciwnika<sup>23</sup>. Jak pisze Plutarch – Hannibal pomyślał jeszcze nad osobliwym i niepojętym końcem życia konsula, zabrał jego pierścień, po czym nakazał jego zwłoki należycie opatrzyć i pięknie ubrać. Ciało konsula dowódca kartagiński spalił z honorami, zaś popioły zebrał do srebrnej urny, którą ozdobił wieniec i w tej postaci rozkazał ją przesłać synowi Marcellusa<sup>24</sup>.

Kolejną relację, jednocześnie obfitującą w szereg istotnych dla podjętego tematu szczegółów, znajdujemy u Appiana. Autor ten podaje, że zanim jeszcze wieść o śmierci Marcellusa się rozeszła, Hannibal napisał do zniechęconych przez siebie mieszkańców Salapii list sygnowany pieczęcią Rzymianina. Pismo zawierało komunikat o zbliżającym się wojsku Marcellusa oraz

<sup>21</sup> Liv. 27.28.3.

<sup>22</sup> Liv. 27.28.5: *paulo ante hic nuntius consulis Salapiam venerat, cum litterae ab Hannibale allatae sunt Marcelli nomine compositae se nocte, quae diem illum secutura esset, Salapiam venturum: parati milites essent, qui in praesidio erant, si quo opera eorum opus esset*.

<sup>23</sup> Plut. Marc. 30.1: Ἀντίβη δὲ τῶν μὲν ἄλλων ἐλάχιστος ἦν λόγος, Μάρκελλον δὲ πεπτωκένας πιτθόμενος, αὐτὸς ἐξέδραμεν ἐπὶ τὸν τόπον, καὶ τῷ νεκρῷ παραστάς, καὶ πολὺν χρόνον τὴν τε βώμην τοῦ σώματος καταμαθῶν καὶ τὸ εἶδος, οὔτε φωνὴν ἀρῆκεν ὑερίφρανον, οὔτ' ἀπ' ὕψεως τὸ χαίρον, ὡς ἂν τις ἐργώδη πολέμιον καὶ βαρὺν ἀπεκτονῶς, ἐξέφηεν.

<sup>24</sup> Plut. Marc. 30.2: ἀλλ' ἐπιθυμάσας τὸ παράλογον τῆς τελευτῆς, τὸν μὲν δακτύλιον ἀφείλετο, τὸ δὲ σῶμα κοσμήσας πρέποντι κόσμῳ καὶ περιστείλας ἐντίμως ἔκαυσε, καὶ τὰ λείψανα συνθεῖς εἰς κάλπιν ἀργυρᾶν, καὶ χρυσοῦν ἐμβαλὼν στέφανον, ἀπέστειλε πρὸς τὸν υἱόν.

zawierało rozkaz dotyczący wpuszczenia oddziałów do miasta. Jak dalej informuje Appian, list miał być doręczony mieszkańcom Salapii przez jakiegoś rzymskiego zbiega<sup>25</sup>. Mieszkańcy miasta mieli jednak otrzymać uprzednio list rozesłany do wszystkich okolicznych miast przez Kryspinusa. W piśmie zostali ostrzeżeni, że pierścień z pieczęcią Marcellusa dostał się w ręce Hannibala<sup>26</sup>. Dalsza relacja Appiana zawiera opis wydarzeń będących konsekwencją zarysowanej wyżej sytuacji. Mieszkańcy Salapii mieli odesłać posłańca, aby w trakcie swojego ewentualnego pobytu w mieście nie zauważył, że podstęp wykryto. Polecono, aby przekazał swojemu mocodawcy, że mieszkańcy zastosują się do rozkazu. Tymczasem sami uzbroili się i czekali na murach na nadejście wojsk kartagińskich<sup>27</sup>. Kiedy zbliżył się Hannibal z oddziałem numidyjskim, zaopatrzonym w broń rzymską, mieszkańcy Salapii otworzyli mu bramę, podnosząc ją przy pomocy specjalnego mechanizmu. Jak informuje Appian, wszystko to odbywało się przy zachowaniu pozorów, że witane jest wojsko Marcellusa. Kiedy do miasta weszło tyle jednostek kartagińskich, ile spodziewano się z łatwością rozgromić, zamknięto bramę przy pomocy mechanizmu i dokonano anihilacji znajdujących się wewnątrz murów miasta oddziałów. Kartagińczycy pozostający na zewnątrz zostali zaś odparci przy pomocy pocisków miotanych z miejskich murów<sup>28</sup>.

Przywołane powyżej relacje uzupełnia jeszcze przekaz Frontinusa<sup>29</sup>, z którego dowiadujemy się, że kartagiński dowódca Magon<sup>30</sup> w trakcie oblegania Lokroi nakazał rozpowszechnić w obozie rzymskim pogłoskę o tym, że po śmierci Marcellusa nadejdzie Hannibal i wyzwoli tę miejscowość. Kartagińczyk miał w tajemnicy wysłać kilku jeźdźców, którzy podkradli się pod miasto. Rzymianie mieli dać się zwieść temu podstępowi, gdyż uwierzyli, że widzą przed sobą kartagińską straż przednią, dlatego odpłynęli z tamtego miejsca na statkach<sup>31</sup>.

<sup>25</sup> App. *Hann.* 51.218: Σαλαπίνοις δὲ μηνίων εὐθὺς ἐτύπωσεν ἐπιστολὴν τῇ σφραγίδι Μαρκέλλου, πρὶν αἰσθῆσθαι πολλοὺς περὶ τοῦ θανάτου, καὶ αὐτόμολον ἄνδρα Ῥωμαίων ἔπεμψε φέρειν δηλοῦντα, ὅτι στρατιὰ Μαρκέλλου κατόπιν ἔρχοιτο καὶ ὁ Μάρκελλος αὐτὴν ὑποδέξασθαι κελεύοι.

<sup>26</sup> App. *Hann.* 51.219: ἄρτι δ'εἰλήφεσαν Κρισπίνου γράμματα περιπέμψαντος ἕς ἅπαντας, ὅτι τῆς Μαρκέλλου σφραγίδος Ἄννίβας κεκρατήκοι.

<sup>27</sup> App. *Hann.* 51.219.

<sup>28</sup> App. *Hann.* 51.220.

<sup>29</sup> Front. *Strat.* 4.7.26.

<sup>30</sup> W najnowszych badaniach dla okresu lat 237–201 p.n.e. wyliczono na podstawie źródeł 68 dowódców kartagińskich, być może wspomniany tutaj u Frontinusa Magon, to Magon (5), o którym relacja urywa się na roku 208 p.n.e., zob. M. Wolny, *Studia nad statusem i kompetencjami dowódców kartagińskich*, s. 242–243, 434–435.

<sup>31</sup> Front. *Strat.* 4.7.26: *Mago, cum Locri obsiderentur a Crispino classis nostrae praefecto, diffudit a Romana castra rumore Hannibalem caeso Marcello ad liberandos obsidione Locros venire; clam deinde equites emissos iussit a montibus, qui in conspectu erant, se ostendere: quo facto effecit, ut Crispinus Hannibale madesse ratus conscenderet naves ac fugeret.*

## **Zawłaszczenie pierścieni i sfalszowany przez Hannibala list do mieszkańców Salapii jako zawarte w źródłach narracyjnych chronologiczne następstwo śmierci Marcellusa**

Opowieść o skradzionym przez Hannibala pierścieniu Marcellusa, mającym później posłużyć do uwiarygodnienia listu, jawi się w głównych relacjach źródłowych jako konsekwencja śmierci konsula<sup>32</sup>. Wydarzenie to stanowi początkowy element wszystkich przekazów i wydaje się stanowić istotny punkt w inicjacyjnych poszukiwaniach źródłowego rdzenia. Śmierć Marcellusa jako narracyjna oś łączy ze sobą wydarzenia następujące po śmierci konsula, a w więc losy jego zwłok i dóbr należących do Rzymianina. Na postępowanie rozpoczynające się od próby wyjaśnienia pierwotnej podstawy źródłowej, odnoszącej się do zrelacjonowania wydarzeń, w trakcie których zginął Marcellus, pozwala przekaz Liwiusza. Autor ten informuje, że istniało szereg informacji na ten temat. Można odnieść wrażenie, że Liwiuszowe wprowadzenie do problemu ma za zadanie zasugerować hipotetyczność wykładanych dalej założeń. Liwiusz pisze bowiem, że musiałyby krażyć wokół jednej rzeczy, gdyby chciał dokładnie zreferować różne wiadomości, podawane przez poszczególnych autorów i dotyczące śmierci Marcellusa: *multos circa unam rem ambitus fecerim, si, quae de Marcelli morte variant auctores, omnia exequi velim*<sup>33</sup>. Następnie zaznacza, że pomija tych wszystkich innych autorów (*ut omittam alios*) i skupia się na relacji Celiusza, który przekazywał trojaka wersję tego wydarzenia (*Coelius triplicem gestae rei memoriam edit*). Jedną żyjącą w tradycji ustnej (*unam traditam fama*), drugą zapisaną w mowie pogrzebowej wygłoszonej na cześć Marcellusa przez jego syna, który miał być świadkiem wydarzeń (*alteram scriptam in laudatione fili, qui rei gestae interfuerit*), wreszcie trzecią, będącą wynikiem własnych dociekań Celiusza (*tertiam quam ipse pro inquisita ac sibi conperta adfert*)<sup>34</sup>. Dalej Liwiusz podaje, że chociaż tradycja jest tutaj różna (*ceterum ita fama variat*), to jednak większość autorów zgodnie twierdzi, że konsul wyszedł z obozu dla zbadania terenu, a wszyscy, że został zamknięty w zasadzce: *ut tamen plerique loci speculandi causa castris egressum, omnes insidiis circumventum tradant*<sup>35</sup>.

W kontekście powyższego, w istocie nie jest rzeczą prostą ustalenie źródła, na którym oparł się Liwiusz. Zdaniem H. Hesselbartha, Liwiusz podąża za Celiuszem, albowiem w swojej wypowiedzi utrzymuje prymat tego autora nad innymi<sup>36</sup>. U. Kahrstedt również obrał trop Celiański sugerując, że

<sup>32</sup> Sama śmierć konsula jest potwierdzona ponadto w innych źródłach, zob. Ampel. 28.4; Cic. *Nat.* 3.32.80; *Tusc.* 1.37.89; Eutr. 3.16.4; Frontin. *Strat.* 4.7.38; Nep. *Hann.* 5.3; Oros. 4.18.6-8; Plut. *Fab.* 19.6; *Flamin.* 1.4-5.

<sup>33</sup> Liv. 27.27.12.

<sup>34</sup> Liv. 27.27.13.

<sup>35</sup> Liv. 27.27.14.

w zaadaptowanej przez Liwiusza relacji znajdowały się dwie nieudowodnione i jedna udowodniona wersja<sup>37</sup>. A. Klotz w swojej krótkiej polemice z tezą Kahrstedta słusznie zauważył, że ze wskazówki Liwiusza, zawartej w słowach *tertiam quam ipse pro inqiusita ac sibi conperta adfert* wynika jedynie, że trzecia wersja uchodziła za udowodnioną w stosunku do Celiusza. W dalszym ciągu swojego dowodu Klotz podkreśla, że opinia Liwiusza pozostawała oczywiście niezależna od wypowiedzi Celiusza<sup>38</sup>. Tym samym uczone przyczynił się do oddalenia podejrzenia H. Hesselbartha, który mówił o wykorzystaniu przez Liwiusza wzoru Celiańskiego. Klotz wprawdzie wypowiedział się w tej kwestii dość autorytarnie, budując swoją opinię na odczytaniu przekazu Liwiusza przez pryzmat epigonicznej relacji Plutarcha. Z pewnością argumentem na korzyść słusznego tropu badawczego, przyjętego przez Klotza, są słowa Liwiusza: *ceterum ita fama variat*, poprzez które autor z Patawium próbował zasugerować, że stara się ustalić wspólny mianownik dla wszystkich znanych sobie relacji. Jeżeli w istocie tego rodzaju przesłanka metodologiczna przyświecała Liwiuszowi, to należy zastanowić się również nad wiarygodnością jego informacji na temat sfałszowanej korespondencji Hannibala skierowanej do mieszkańców Salapii.

Jak już zauważono powyżej, relacja o śmierci i pochówku Marcellusa oraz kradzieży pierścieni mogących posłużyć do sygnowania korespondencji są ze sobą logicznie powiązane. W relacji Liwiusza najbardziej uderzające jest to, że autor ten najpierw tak wiele uwagi poświęca swoim źródłom<sup>39</sup>, a później znalezienie i pochówek zwłok Marcellusa komasuje do jednej lakonicznej frazy *ibi inventum Marcellus corpus sepelit*<sup>40</sup>. D. A. Kukofka słusznie zwrócił uwagę na to zastanawiające sformułowanie. Uczony założył, że prawdopodobnie istnienie licznych wariantów na temat śmierci Marcellusa musiało wprowadzić Liwiusza w pewnego rodzaju zakłopotanie. Z tego powodu wybrał rozwiązanie najprostsze, które pozostawiało kwestię otwartą<sup>41</sup>. Kukofka podkreśla, że słowo *sepelit* wskazuje na daleko posuniętą kondensację relacji. Posiłkując się danymi Plutarcha, można by na tej podstawie założyć, że Hannibal po spaleniu zwłok konsula sam pogrzebał urnę z jego prochami<sup>42</sup>. Tymczasem, jak wskazano już powyżej, relacja Plutarcha zawiera więcej

<sup>36</sup> H. Hesselbarth, *Historisch-kritisch Untersuchungen zur dritten Dekade des Livius*, Halle 1889, s. 531–532.

<sup>37</sup> U. Kahrstedt, *Geschichte der Karthager von 218–146*, Berlin 1913, s. 303–305.

<sup>38</sup> A. Klotz, *Die Quellen der Plutarchischen Lebensbeschreibung des Marcellus*, „Rheinisches Museum” 83, 1934, s. 316: *sondern tertiam... besagt nur, dass die dritte Fassung für Coelius als bewiesen galt. Davon ist Livius' Urteil natürlich abhängig.*

<sup>39</sup> Liv. 27.27.12–14.

<sup>40</sup> Niesłusznie na temat relacji Liwiusza (ściśle w odniesieniu do 27.28.2.) wypowiada się J. F. Lazenby, s. 179: *had his enemy's body buried with full military honours.*

<sup>41</sup> D. A. Kukofka, *Südtalien im Zweiten Punischen Krieg*, Frankfurt am Main 1990, s. 118.

<sup>42</sup> Por. *Vir. ill.* 45.7; J. Rosenhauer, *Symbolae ad quaestionem de fontibus libri qui inscribitur De viris illustribus*, Kempten 1882; D. A. Kukofka, *Südtalien im Zweiten Punischen Krieg*, s. 118.

szczegółów na temat potraktowania zwłok Marcellusa przez Hannibala. Można tutaj zgodzić się z konkluzją A. Klotza, wedle której Liwiusz nie był pierwowzorem dla relacji Plutarcha<sup>43</sup>. Autor z Cheronei z pewnością wykorzystał szereg danych pochodzących z różnych źródeł prymarnych. Problem ten podjął i przekonywująco przedstawił w swoim egzegetycznym opracowaniu już H. Peter<sup>44</sup>, natomiast D. A. Kukofka zasugerował, że przypuszczalnie Plutarch pomieszał swoje zapiski: *Plutarch hat wohl hier seine Aufziehungen durchainandergebracht*<sup>45</sup>. Ustalenie to ma poważne konsekwencje, albowiem naprowadza na trop wskazujący na istnienie licznych relacji omawiających zarówno szeroko pojęty pochówek Marcellusa, jak również to, co wydarzyło się później.

Sprawa śmierci Marcellusa miała pojawić się w *laudatio funebris*, wygłoszonej przez Augusta w roku 23 p.n.e. na cześć jego zmarłego krewnego, który był ostatnim potomkiem rodu Klaudiuszów-Marcellusów<sup>46</sup>. Jak słusznie zauważa G. De Sanctis, w retorycznej formie przemówienia August starym zwyczajem nie mógł nie odwołać się do chwalebnych czynów swoich przodków<sup>47</sup>, a za taki w końcu z całym przekonaniem należało uznać zmagania z Hannibalem. Princeps zdecydowanie oddalił powszechny pogląd mówiący o rozsypywaniu szczątków. Mógł się tutaj odnieść do informacji popularnej, nadając jej swoisty ciężar gatunkowy. Inną sprawą jest fakt eksponowania Marka Klaudiusza Marcellusa w okresie rządów Augusta. Skala tej propagandowej ekspozycji jest rzeczywiście pokaźna, co udowodniła zresztą M. Caltabiano, zestawiając poszczególne świadectwa, gloryfikujące rzymskiego konsula<sup>48</sup>. Konsekwencją rozpatrzenia informacji o zainteresowaniu Marcellusem, a w szczególności motywem śmierci konsula jest kluczowe dla

<sup>43</sup> A. Klotz, *Die Quellen der Plutarchischen Lebensbeschreibung des Marcellus*, s. 316.

<sup>44</sup> H. Peter, *Die Quellen Plutarchs in den Biographien der Römer*, Halle 1865, s. 4–5.

<sup>45</sup> D. A. Kukofka, *Südtalien im Zweiten Punischen Krieg*, s. 118. Zdaniem A. Klotza, *Die Quellen der Plutarchischen Lebensbeschreibung des Marcellus*, s. 315 wykorzystanie przez Plutarcha źródła łacińskiego wynika ze słów: Μάρκελλον δὲ τις λόγῃ πλατεία διὰ τῶν πλευρῶν διήλασεν. ἢν λαγκίαν καλοῦσιν; Liv. 27.27.7: *Marcellum etiam transfixum lancea prolabentem ex equo moribundum videre*. W każdym razie wniosek, że Liwiusz musiał być wykorzystany w napisanym przez Plutarcha żywocie Marcellusa jest przedwczesny, zaś przyporządkowanie to wydaje się tym bardziej naturalne u Plutarcha, ponieważ w jego relacji sposób zranienia Kryspinusa podany jest od razu na początku, podczas gdy u Liwiusza wprawdzie zranienie obydwu konsulów wymienione jest wcześniej, ale jednak rodzaj rany odniesionej przez Kryspinusa dodany został dopiero później. Zdaniem Klotza w opisie tych wydarzeń Plutarch trzymał się wspólnego źródła, którym nie była jednak praca Celiusza.

<sup>46</sup> Cass. Dio 53.50.5.

<sup>47</sup> De Sanctis, *Storia dei Romani*, vol. III. 2, s. 382. Było to elementem dalszego kreowania pozytywnych wizerunków dowódców rzymskich z okresu drugiej wojny punickiej, zob. L. Petilá-Castrén, *Magnificentia publica. The Victory Monuments of the Roman Generals in the Era of the Punic Wars*, Helsinki 1987.

<sup>48</sup> M. Caltabiano, *La morte del console Marcello nella tradizione storiografica*, CISA (= Contributi dell'Istituto di Storia antica dell'Università del Sacro Cuore. Vita&Pensiero) 3, 1975, s. 80.

niniejszego artykułu pytanie o losy pierścieni Rzymianina i historię rzekomej sfałszowanej korespondencji. Laudacja pogrzebowa, co wydaje się jasne, musiała skupiać się na podkreślaniu bohaterskich czynów przodków zmarłego, opiewanego przez Augusta. Kradzież czy zawłaszczenie dóbr zmarłego dokonane przez Hannibala z punktu widzenia przekazu retorycznego zaliczało się raczej do kreowania negatywnego wizerunku Kartagińczyka. Ekspozycja tych wydarzeń nie było zatem konieczne, gdyż zamiast bohatera mogłoby w słuchaczach wzbudzić wrażenie wspomnienia o męczenniku, zaś to nie korespondowałoby konceptualnie z lansowaną przez Rzymian ideą *virtus*. Mowa Augusta, mająca spełnić zadania propagandowe, wzorem szeregu oracji funeralnych selekcjonowała fakty z życia bohatera. Zadania prac historycznych były natomiast inne, stąd jako bezpośrednie nawiązanie do napaści na konsulów pojawia się to, co było znane źródłom prymarnym<sup>49</sup>.

Ewidentne odbicie potraktowania postaci Marcellusa w sposób propagandowy znajdujemy u Plutarcha. Autor eksponuje szacunek Kartagińczyka względem rzymskiego wodza, wyrażający się w czci oddanej jego zwłokom. W przekazie Plutarcha ujmuje fakt zasugerowania pewnego rodzaju zachwytu Hannibala fizjonomią rzymskiego konsula. Kartagińczyk miał bowiem przez dłuższy czas przyglądać się jego silnej i pięknej budowie: *καὶ πολὺν χρόνον τὴν τε ῥώμην τοῦ σώματος*<sup>50</sup>. Gros miejsca Plutarch poświęca przygotowaniu ceremonii pogrzebowej, kremacji zwłok, złożeniu szczątków do ozdobionej wieńcem urny i odesłaniu jej synowi Marcellusa<sup>51</sup>. Sprawa zawłaszczenia pierścienia w relacji Plutarcha jest sprawą marginalną, ograniczającą się do słów: *τὸν μὲν δακτύλιον ἀφείλετο*<sup>52</sup>. Mając zatem na uwadze komentowaną wcześniej i słuszną uwagę A. Klotza o łańciskim pierwowzorze relacji Plutarcha, możemy na podstawie powyższego wywodu pójść chyba jeszcze dalej i wnioskować dla podstawy przekazu autorstwa pisarza z Cheronei źródło stosunkowo późne – wywodzące się z kręgu informacji dyskutowanych w otoczeniu Augusta. Na trop takiej konstatacji niejako niezależnie naprowadza krótka uwaga Liwiusza na temat tradycji ustnej (*unam traditam fama*)<sup>53</sup>.

W świetle dotychczas zebranych wyników badań nie można wykluczyć, że zarówno konstrukcja odnośnego fragmentu *ab urbe condita*, jak też biografii Marcellusa autorstwa Plutarcha powstały na bazie wspólnego źródła. Pisarz z Cheronei mógł wykorzystać dzieło nieznanego historyka, które powstało za czasów Augusta, lecz było niezależne od pracy Liwiusza. Dzieło to, jak się wydaje, mogło znajdować się blisko informacji służących do skonstru-

<sup>49</sup> Kukofka, *Südtalien im Zweiten Punischen Krieg*, s. 119 dostrzega to w odniesieniu do pracy Liwiusza: *Direkt anschließend an den Überfall auf die Konsuln folgt im livianischen Text der missglückte Anschlag Hannibals auf Salapia*.

<sup>50</sup> Plut. *Marc.* 30.1.

<sup>51</sup> Plut. *Marc.* 30.2.

<sup>52</sup> Plut. *Marc.* 30.2.

<sup>53</sup> Liv. 27.27.14.

owania omówionej powyżej mowy funeralnej. Absolutnie najważniejsze wydaje się jednak to, że wspomniane dzieło historyczne lub inna forma literacka przechowała istotny szczegół dotyczący zawłaszczenia pierścieni Marcellusa.

### **Inne potencjalne motywy zawłaszczenia pierścieni Marcellusa**

Powiązanie zawłaszczenia pierścieni Marcellusa z sygnowaniem sfalszowanego listu wyłania się z przytoczonych powyżej relacji źródłowych i pasuje konceptualnie do opowieści o podstępie i przeciwdziałaniu<sup>54</sup>. Przytoczone relacje źródłowe pozornie nie dopuszczają innej możliwości, aniżeli zawłaszczenie pierścienia w doraźnym celu opieczętowania korespondencji, za pomocą której Hannibal miałby wprowadzić w błąd mieszkańców Salapii w celu podstępnego zajęcia miasta. Tego rodzaju dywagacja jest uzasadniona w przypadku relacji Plutarcha, w której napisane zostało, że Hannibal zabrał pierścień (δακτύλιος) konsula. Zarówno singularna forma gramatyczna, jak też kontekst całej opowieści<sup>55</sup> autora z Cheronei wyraźnie dają do zrozumienia, że mowa jest o jednym pierścieniu. Nie bez znaczenia jest również to, że autor używa słowa δακτύλιος, gdzie zapewne możliwe byłoby napisanie σφραγίς. To drugie znaczenie o wiele bardziej korespondowałoby z czynnością opieczętowania listu w celu jego uwiarygodnienia.

Sytuacja, z którą mamy do czynienia w relacji Appiana, mówi o sygnowaniu listu przy pomocy pierścienia Marcellusa: ἐπιστολὴν τῆ σφραγίδι Μαρκέλλου<sup>56</sup>. W tym przypadku trafnie użyte zostało słowo σφραγίς na oznaczenie pierścienia, mającego służyć konkretnej czynności oznaczenia listu. Relacja Appiana zawiera jednak innego rodzaju zagadkę, a mianowicie nie daje jasnej odpowiedzi, czy Hannibal przejął jeden pierścień Marcellusa służący opieczętowaniu korespondencji, czy też w relacji historyka z Aleksandrii pojawia się ów pierścień jako jeden z wielu zawłaszczonych pierścieni Marcellusa. Pozostałe pierścienie mogły przecież być obecne w jakimś źródle pierwotnym, tym bardziej że w najwcześniejszej relacji, czyli przekazie Liwiusza jest mowa o pierścieniach: *anulis Marcelli simul cum corpore Hannibal potius erat*<sup>57</sup>. Zastosowana przez Liwiusza liczba mnoga nie wydaje się dziełem przypadku. Wedle założenia A. Klotza, relacja Appiana odwołuje się do tego samego źródła, co praca Plutarcha, zaś ta wedle ustaleń niemieckiego uczonego niezależnie sięga do tego samego źródła, co *ab urbe condita*. Klotz przekonuje, że na drodze od Liwiusza do Appiana relacja uległa pewnym zmianom: *obgleich auf dem Wege von dieser bis zu Appian einiges umgestaltet ist*<sup>58</sup>. Jeżeli założy-

<sup>54</sup> Por. D. A. Kukofka, *Süditalien im Zweiten Punischen Krieg*, s. 119.

<sup>55</sup> Plut. *Marc.* 30.1-3.

<sup>56</sup> App. *Hann.* 51.218.

<sup>57</sup> Liv. 27.28.3.

<sup>58</sup> A. Klotz, *Die Quellen der Plutarchischen Lebensbeschreibung des Marcellus*, s. 317.

my, że źródło Appiana posiadało wiedzę na temat większej liczby pierścieni, a na podstawie frazy *ἐπιστολὴν τῇ σφραγίδι Μαρκέλλου*, nie możemy tego wykluczyć, to w istocie mamy tutaj punkt zbieżny. Jeżeli do tego dołączymy informację o pierścieniu określonym przez Plutarcha jako *δακτύλιος*, to do wyjaśnienia pozostaje jeszcze jakiś inny motyw zawłaszczenia pierścieni, aniżeli tylko epizodyczna sygnatura na liście do mieszkańców Salapii.

Różne przypadki z literatury antycznej pouczają o różnych funkcjach pierścieni. W pierwszej kolejności pierścienie stanowiły dobro materialne, a posiadanie takich ozdób łechtało próżność ich właścicieli. Bliski opisywanym wydarzeniom pod względem chronologicznym Plaut eksponuje tego rodzaju ozdobną rolę pierścieni, rzecz jasna w tonie ironicznym, w swoim *Wołku zbożowym* (*Curculio*)<sup>59</sup>. Na marginesie dodajmy, że chociaż Plaut nie znał poważniejszego tonu wypowiedzi, to jego prace z uwagi na wspomnianą bliskość chronologiczną są cennym weryfikatorem treści (także zapisu leksykalnego!) prezentowanych przez teksty traktujące o drugiej wojnie punickiej. Oczywiście, inni autorzy również podkreślają ozdobną funkcję pierścieni<sup>60</sup>. Powiązanie rzeczownika *anulus* z dookreśleniem *aureus*, względnie *equestris* oznaczało przynależność do stanu ekwicznego. W *Żywocie Galby* Swetoniusza znajdujemy charakterystyczny przykład dwóch postaci. Pierwsza z nich to podrzędny urzędnik sądowy, który został wyniesiony na dowódcę pretoriańców, chociaż był nieznośny z uwagi na swoją butę i tępotę umysłu oraz druga, i to zdaje się nie lepsza, postać niejakiego Icelusa, który dopiero co został zaszczycony złotym pierścieniem (*anulis aureis*), a od razu poczuł się pretendentem do stanu ekwicznego<sup>61</sup>.

Oczywiście rola pierścienia służącego do pieczętowania korespondencji jest również szeroko rozpowszechniona w źródłach. Przykładu znowu dostarcza Plaut<sup>62</sup>, a ponadto Cyceron<sup>63</sup> i Kurcjusz Rufus<sup>64</sup>. Pieczęć pochodząca z odcisniętego sygnetu stanowiła rękojmię umów, a także znak rozpoznawczy<sup>65</sup>. Dość ważny przykład stanowi relacja Neposa, który mówi o przekazaniu władzy przez Aleksandra Perdikkasowi, dokonanej w sposób symboliczny właśnie przez przekazanie pierścienia: *Perdiccas, cui Alexander moviens anulum suum dederat*<sup>66</sup>.

Z powyższych przykładów, celowo biorących za podstawę jedynie łańcuchowe relacje, wyłania się jeszcze inna możliwość, potencjalnie motywująca Hannibala do zawłaszczenia pierścienia. Motyw ten wynikał z chęci przejęcia trofeum, pozbawienia rzymskiego konsula atrybutu władzy. Tego

<sup>59</sup> Plaut. *Curc.* 602.

<sup>60</sup> Ter. *Haut.* 650; Petron. 32.3; Mart. 11.59.2.

<sup>61</sup> Suet. *Galba* 14. Inne przypadki z użyciem *aureus* lub *equestris* zob. Cic. *Verr.* 5.56; Hor. *Sat.* 2.7.53; Apul. *Apol.* 75; Tac. *Ann.* 2.57.

<sup>62</sup> Plaut. *Curc.* 346.

<sup>63</sup> Cic. *Ac.* 2.86.

<sup>64</sup> Curt. 3.7.12.

<sup>65</sup> Plaut. *Bacch.* 327; Ter. *Eun.* 541.

<sup>66</sup> Nep. *Eum.* 2.1; por. Val. Max. 7.8.8.

rodzaju zabiegi musiały być ważne dla Kartagińczyków, skoro – jak powiada Liwusz – w senacie kartagińskim rozsypano złote pierścienie należące do przedstawicieli elit rzymskich, którzy zginęli w bitwie pod Kannami<sup>67</sup>.

## **Działalność epistolograficzna Hannibala a sprawa listu do mieszkańców Salapii**

Ponieważ źródła narracyjne dają możliwość interpretacji idącej w kierunku założenia, że zawłaszczenie pierścienia Marcellusa mogło mieć również inny, aniżeli tylko utylitarny (podporządkowany konieczności uwiarygodnienia sfałszowanej korespondencji) charakter, to w tym miejscu sensowne wydaje się krótkie spojrzenie na działalność epistolograficzną Hannibala. Jak wiemy z zachowanych relacji późniejszych, Hannibal w sensie organizacyjnym – a tu musimy wziąć pod uwagę również kwestie kancelaryjne – miał wzorować się na Aleksandrze Wielkim oraz Pyrrusie<sup>68</sup>. W przypadku obydwu wodzów działalność kancelaryjna jest potwierdzona. V. L. Bua już dość dawno temu dokonał zaś żmudnej i wyczerpującej interpretacji pamiętników Pyrrusa<sup>69</sup>, z czego – jak się wydaje – wynika możliwość prowadzenia zorganizowanej działalności epistolograficznej tego władcy. Za charakterystyczne *exemplum* epistolograficznej działalności Hannibala mógłby zostać uznany tak zwany „List Hannibala do Ateńczyków” zachowany jako pozostałość w papirusie hamburskim<sup>70</sup>. Ten zachowany fragment korespondencji jest na tyle kontrowersyjny, iż winien stać się przedmiotem odrębnych badań<sup>71</sup>. W odniesieniu do problematyki poruszanej w tym artykule, należy jednak na

<sup>67</sup> Liv. 23.12.1.

<sup>68</sup> Plut. *Flam.* 21; App. *Syr.* 10.38-39; Liv. 35.14.5-12. Nie chodzi tu rzecz jasna o całość kształt naśladownictwa form hellenistycznych, ale czynności praktyczne, które z uwagi na swój charakter prezentowały się podobnie, por. przyp. 3.

<sup>69</sup> V. La Bua, *Prosseno e gli ὑπομνήματα Πύρρου*, Terza Miscelnaea Graeca e Romana. Studi Pubblicati dall' Istituto Italiano per la Storia Antica, 21, Roma 1971, s. 1–61; M. Wolny, *Współczesne badania nad Pyrrusem. Próba rekonesansu*, w: „*Per Saecula*”. *Dyplomacja – gospodarka – historiografia*, red. A. Korytko, B. Krysztopa-Czupryńska, Olsztyn 2009, s. 210.

<sup>70</sup> P. Hamb. 129. Autor artykułu korzysta z edycji dokonanej przez R. Merklebacha, por. *Anthologie fingierter Briefe*, w: *Griechische Papyri der Hamburger Staats- und Universitätsbibliothek*, ed. Seminar für Klassische Philologie der Universität Hamburg, Hamburg 1954, s. 62–63; Ch. G. Liedl, *Historie und Fiktion. Zum Hannibalbrief (P. Hamb. 129)*, w: Rom und der Griechische Osten. Festschrift für H. Schmitt, s. 151–170.

<sup>71</sup> Zgodnie z aspektami paleograficznymi R. Merklebach datował papirus na I wiek p.n.e. Datacja ta odnosi się jednak do ostatecznej edycji antologii listów zebranych przez nieznanego redaktora i nie przeczy założeniu, że „List Hannibala do Ateńczyków” stanowi wersję sekundarną. Z tego względu wersja prymarna mogła być starsza o kilka/kilkadziesiąt lat od owej antologii, co pozwala podtrzymać opinie części uczonych, lokujących „List Hannibala do Ateńczyków” w II wieku p.n.e. (K. Barwick, *Die Gliederung der narratio in der rethorischen Theorie und ihre Bedeutung für die Geschichte des antiken Romans*, *Hermes* 63, 1928, s. 282–284; G. Brizzi, *Ancora sul „Papiro di Annibale” (PHamb. 129)*, w: *Studi di Storia Annibalica*, ed. G. Brizzi,

marginesie zwrócić uwagę na niektóre kwestie, mogące *per analogiam* dopomóc w zrozumieniu rzekomego listu do mieszkańców Salapii. W liście do Ateńczyków Hannibal jako domniemany autor listu jawi się w nim jako apologeta własnych czynów oraz orędownik propagandowych metod realizacji własnej polityki. A zatem bez względu na to, czy konkretnie papirus hamburski będzie wiążący w sensie historycznym, czy też nie, to jednak powstając na bazie przesłanek o charakterze korespondencji Hannibala, wskazuje przede wszystkim na propagandowy charakter działalności epistolograficznej. Rzekomy list do mieszkańców Salapii miałyby zgoła odmienny charakter. Tutaj nie ma miejsca na kartagińską propagandę, a Hannibal użyłby listu jedynie do fortelu, wykorzystując autorytet Marcellusa. Nie wydaje się, aby mogło to pasować do koncepcji propagandowego lansowania zwycięstwa, będącej rękojmią sukcesów Hannibala nie tylko na początku konfliktu w Italii<sup>72</sup>, ale także później.

Inne przykłady korespondencji prowadzonej przez Kartagińczyków mogą naturalnie budzić pewne wątpliwości, tak jak wzmiankowane u Neposa pismo wystosowane przez Hannibala do Rodyjczyków<sup>73</sup> czy korespondencja Bostara oskarżająca Hannibala<sup>74</sup>. Nie zmienia to jednak faktu, że w korespondencji takiej nadawca nie podawał się za kogoś, kim nie jest. Musimy też pamiętać o tym, że rzekomy list do mieszkańców Salapii miał stanowić upozorowanie oficjalnej korespondencji. Spojrzenie na ten dokument z takiej perspektywy jest, jak się wydaje, głównym powodem obecności w nauce przekonania o rzeczywistym wysłaniu przez Hannibala listu do mieszkańców Salapii.

## Konkluzje

U Polibiusza możemy wyczytać historię o kracie, którą przy pomocy specjalnego mechanizmu opuszczono w dół, aby uwięzić przypuszczalnie wewnątrz miasta jakichś agresorów. Pojmanyh ukrzyżowano i wystawiono ko-

Faenza 1984, s. 93–94). W tym miejscu rozpoczyna się szersze pole alternatyw: możliwość podążenia za tezą A. Momigliano (*Alien Wisdom. The Limits of Hellenization*, Cambridge 1975, s. 40–42), zestawiającego ów list z przedstawioną przez Antystenesa z Rodos (a przekazaną przez Flegona z Tralleis, por. K. Brodersen, *Phlegon von Tralleis – Das Buch der Wunder*, Darmstadt 2002) przepowiednią wyroczni i zgodnie z przesłankami wynikającymi z pracy E. Candiloro (*Politica e Cultura in Atene da Pidna alla Guerre Mitridatica*, *Studi Classici e Orientali* 14, 1965, s. 175–176), datującymi ów utwór epistolograficzny na rok 185 p.n.e., czy też możliwość uznania listu za grecką, a precyzyjniej, ateńską odpowiedź na wydarzenia roku 146 p.n.e. (D. Pacella, *Sui rapporti di Alessandro con Roma e Cartagine nella leggenda*, „*Studi Classici e Orientali*” 34, 1984, s. 125). Szerszą dyskusję na ten temat autor pracy przedstawił w odrębnym referacie: M. Wolny, *List Hannibala do Ateńczyków (P. Hamb. 129) – fałszerstwo doskonałe?* (Konferencja naukowa: *List grecki i łaciński poprzez wieki*, Toruń, 26 września 2015).

<sup>72</sup> M. Wolny, *Hannibal w Italii (218–217 p.n.e.)*. *Studia nad uwarunkowaniami początkowych sukcesów kartagińskich*, Olsztyn 2007, s. 242 i n.

<sup>73</sup> Nep. *Hann.* 13.2.

<sup>74</sup> Liv. 26.12.10 i n. Szerzej na temat kontekstu sytuacyjnego zob. M. Wolny, *Studia nad statusem i kompetencjami dowódców kartagińskich*, s. 127–128.

nających przed mury miasta<sup>75</sup>. W historii tej nie ma natomiast żadnego konkretnego, poza tym, że możemy domyślać się, iż chodziło o Kartagińczyków, których potraktowano w sposób typowo punicki. Odnośny fragment nie daje natomiast żadnej czytelnej wskazówki, jakoby chodziło tutaj o, jak powiada F. W. Walbank – *an incident from Hannibal's attack on Salapia (208)*. Dowód wyprowadzony przez brytyjskiego badacza polegający na próbie połączenia tego zagadkowego fragmentu z danymi odnoszącymi się do rzekomego ataku na Salpię jest zwyczajnie nieprzekonujący<sup>76</sup>. Zamknięcie części atakujących wewnątrz murów miasta nie wydaje się jakąś odosobnioną i oryginalną praktyką. Wskazuje na to chociażby odnośny fragment pracy Appiana<sup>77</sup>, w której opis wydarzeń mających miejsce w 42 roku p.n.e. jest nieomal identyczny. Ponadto mająca uwiarygodnić podstęp Hannibala pod Salapią relacja Frontinusa, która, jak założył D. A. Kukofka<sup>78</sup>, posiada perspektywę źródła punickiego – odnosi się do Lokroi (*cum Locri obsiderentur...*)<sup>79</sup>. Jak zatem wśród tylu zasygnalizowanych wątpliwości odnaleźć sensowne wyjaśnienie?

Jak wskazano powyżej, rok 208 p.n.e. przyniósł lepsze możliwości działania Kartagińczyków na południu Italii – zwłaszcza w Apulii, co stało się dzięki potencjalnemu uszczupleniu sił rzymskich na tym terenie. Zainteresowanie Punijczyków Salapią w tym kontekście nie podlega dyskusji, tak samo jak dyskusji nie powinno podlegać kartagińskie zainteresowanie również innymi ośrodkami na tym terenie. Przewlekła kampania w sensie kosztów nie różniła się zasadniczo od innych tego rodzaju przedsięwzięć, podejmowanych w starożytności<sup>80</sup>. P.-E. Klingbeil wyprowadził wyczerpujący dowód na temat niebywałych potrzeb aprowizacyjnych wojsk kartagińskich, przebywających na terenie Italii w okresie drugiej wojny punickiej<sup>81</sup>. W okresie bezpośrednio poprzedzającym bitwę nad Meturusem (207 p.n.e.) głoszone przez Kartagińczyków hasła uwolnienia sprzymierzeńców spod jarzma rzymskiego<sup>82</sup> z pewnością nie były tak skuteczne, jak wkrótce po Kannach (216 p.n.e.). Musimy pamiętać jednak o tym, że postawa sprzymierzeńców (nawet gdy wkalkulujemy mocne zaistnienie rzymskiego przekazu propagandowego) była niejednolita. Owa niejednolitość dotyczyła nie tylko zróżnicowań w obrębie ośrodków danego terytorium, lecz również wewnętrznych konfuzji czy różnic zdań w obrębie pojedynczego ośrodka. Obrazuje to chociażby przykład „niepodległego” jeszcze Tarentu w przededniu pojawienia się Pyrrusa, czy wnikliwie przestudiowany przez F. Costabile przykład Lokroi w okresie drugiej wojny

<sup>75</sup> Plb. 10.33.8.

<sup>76</sup> F. W. Walbank, *A Historical Commentary on Polybius*, vol. II, Oxford 1967, s. 244–245.

<sup>77</sup> App. B.C. 4.78.326.

<sup>78</sup> Por. D. A. Kukofka, *Südtalien im Zweiten Punischen Krieg*, s. 119.

<sup>79</sup> Front. Strat. 4.7.26.

<sup>80</sup> Y. Garlan, *Guerres et économie en Grèce ancienne*, Paris 1989; P. Garnsey, *Famine et approvisionnement dans le monde gréco-romain*, Paris 1996.

<sup>81</sup> P.-E. Klingbeil, *La marche d'Hannibal: revitaillment et stratégie*, „Antiquités africaines” 36, 2000, s. 20–21, 33 i n.

<sup>82</sup> A. Erskine, *Hannibal and The Freedom of The Italians*, „Hermes” 121, 1993, s. 58–62.

punickiej<sup>83</sup>. Potrzeba wejścia w posiadanie poszczególnych ośrodków i dysponowania ich dobrami, przeznaczanymi w znacznej mierze na dalszą kampanię przeciwko Rzymowi, wskazuje na możliwość zaangażowania szerokiego instrumentarium dla osiągnięcia celu. Niemniej jednak opis fortelu, polegający na fałszowaniu korespondencji, wydaje się o tyle niewiarygodny, że, po pierwsze, w „klasyczny” wręcz sposób kreuje Hannibala na oszusta (ἀποτεῶν)<sup>84</sup>, po drugie, afirmuje zdroworozsądkową postawę (σωφροσύνη) Kryspinusa, któremu udaje się przeciwdziałać podstępowi. Do tego dochodzą liczne niewiarygodne szczegóły, których groteskowość najpełniej wyraża scena podchodzących pod Salapię Numidyjczyków przebranych za Rzymian. Jest to swoją drogą motyw, który doskonale mieściłby się w konwencji komedii Plauta.

Wątpliwość ta nie przeczy jednak temu, że Hannibal w rzeczywistości mógł dokonać zaboru mienia Marcellusa, a przejęcie pierścienia/pierścieni miało istotny wymiar propagandowy. Miarą wielkości wodza jest liczba i skala jego sukcesów, zaś materialne dowody stanowią ich potwierdzenie. Usiłując jeszcze raz wywołać rewoltę przeciw Rzymianom Hannibalowi wystarczyło rozgłosić, że Marcellus został pokonany. Historia o śmierci Marcellusa i zaborze jego mienia przez Hannibala w istocie ma wspólne źródło w rzeczywistych wydarzeniach – dodajmy wydarzenia, na temat których już w czasach Liwiusza krążyły różne wersje. Historia o sfałszowanym liście wydaje się zatem interpolacją, która przyłgnęła do wersji pierwotnej, trwale się z nią związuje. Rzymski sposób zobrazowania własnych wodzów i oceny Hannibala tym bardziej ten literacki związek cementował.

## SUMMARY

Livy, Plutarch and Appian tell a peculiar story. In an alleged letter to the people of Salapia, Hannibal orders them to open the town gates to the supposedly approaching Roman reinforcements. Pretending to be Marcus Claudius Marcellus, the Carthaginian commander seals the letter with a ring belonging to a recently killed Roman consul. The article analyzes the historical context of these events as well as the structure of the source materials. The author concludes that the Carthaginians had an indisputable interest in Salapia in 208 B.C. and that the town could have been successfully recaptured, nonetheless, he rejects the forged correspondence strategy on grounds of its implausibility. The author notes that the described ruse relied on typical Roman rhetoric to proclaim Hannibal a swindler, and he affirms the common-sense attitude of Crispinus, the other consul, who managed to see through the game. The event's credibility is also undermined by various details, including the grotesque scene where Numidians disguised as Romans advance towards Salapia. This does not change the fact that Hannibal could have appropriated Marcellus' property, but the theft of his ring was mostly a propaganda move.

<sup>83</sup> F. Costabile, *I <principes Locrensium> e l'atteggiamento filoromane delle aristocrazie italiche nella tradizione liviana (216-205 a. C.)*, „Historica” 30, 1977, s. 179 i n.

<sup>84</sup> Na temat oceny Hannibala zob. M. Wolny, *Inhumana crudelitas wodza Hannibala*, „Echa Przeszłości” 15, 2014, s. 12 i n.

